OBRONA INTERESÓW POLSKICH GÓRNIKÓW I ICH POKREWNYCH ZAWODÓW

Głos Górnika

ORGAN ZWIĄZKU GÓRNIKÓW ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO



WYCHODZI 25-go KAŻDEGO MIESIĄCA

Nr. 12 KATOWICE, dnia 25-go grudnia 1936 r. Rok XXXIII



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku zasyłamy Wydziałowi Rady, Zarządom Filijnym, Mężom Zaufania, Członkom Rad Zakładowych, Starszym Brackim, Komisji Rewizyjnej, Urzędnikom i Funkcjonariuszom oraz wszystkim Członkom i Sympatykom Związku Górników Z. Z. P. serdeczne życzenia

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Dosiego Roku!

ZARZĄD GŁÓWNY I REDAKCJA.

Pokój ludziom dobrej woli

Nim numer niniejszy „Głosu Górnika" dojdzie do rąk wszystkich naszych Druhów, świat chrześcijański obchodził będzie święto Bożego Narodzenia. Jest to jedno z największych świąt w Kościele katolickim, które obchodzimy na pamiątkę narodzenia się Boga-Człowieka, największego prawodawcy, który rzeczywiście żył na naszej ziemi — prawodawcy i nauczyciela, jakiego przed Nim nie było i po Nim nigdy nie będzie. Głosił On radosną nowinę o braterstwie, miłości wszystkich ludów i sprawiedliwości na ziemi. Ale dzieło rozpoczęte przez Chrystusa nie zostało za życia Jego ukończone. Rozszerzali je dalej apostołowie i prowadzi je aż do dzisiaj Kościół katolicki.

Nauka Chrystusowa miała zjednoczyć wszystkich ludzi w życiu społecznym i duchowym. Człowiek miał się więc podporządkować we wszystkim Bogu, bo właśnie podporządkowanie wszystkich czynności człowieka rozkazom Boga stanowi prawdziwą religię. Taka tylko religia dać może człowiekowi upragnione szczęście i przynieść sprawiedliwość w życiu społecznym. I rzeczywiście — nie ma człowieka, bez względu na jakim stoi stopniu kultury, w którym by nie tkwiła tęsknota za pokojem i szczęściem, które jest wyobrażeniem harmonijnej niegdyś rzeczywistości w raju przeszłości, a w niebie przyszłości — stanu, któremu ludzkość kiedyś poddana będzie.

Niestety, w ciągu wieków nastąpił między religią a życiem człowieka pewien rozłam. Wprawdzie między tym co być powinno a tym co jest, ideałem a rzeczywistością, zachodził zawsze rozdział, jednakże dziś pod tym względem istnieje już nie to, co by nazwać można względnym rozdziałem, ale — przepaść. Przepaść ta jest tak szeroka i głęboka, że bierze nas chęć powątpiewania, czy chrześcijaństwo w ogóle wywarło jaki bądź wpływ na życie ludzkości. Tak jednak nie jest — mylą nas tylko pozory. A rzeczywistość dałaby się stwierdzić wtedy tylko, gdyby nas zaprowadzono do kraju, którego mieszkańcy nie posiadają żadnej religii, ale takiego kraju nie znaleźlibyśmy, bo takiego kraju nie ma w żadnym zakątku ziemi.

Mylą się więc ci, którzy rozwiązanie zagadnienia kryzysu moralnego i materialnego widzą w mechanizowaniu życia ludzkiego i w technice. Właśnie maszyneria i technika zacierają ślady ręki Boga w przyrodzie i oddalają coraz to bardziej ludzkość od właściwej religii i od celu przeznaczenia.

Mylą się również i ci, którzy uważają, że religia jest rzeczą dobrą dla niewykształconych, dla tłumu. I u nas nie brak ludzi, którzy nie wiedzą, albo wiedzieć nie chcą, że robotnik religijny jest większym filozofem od niejednego profesora, który 10 albo i 15 lat wycierał ławy uniwersyteckie.

Niemniej mylą się i robotnicy, którzy zbawienie swoje widzą w „ewangelii" Marksa i Lenina. Jest to „ewangelia" nienawiści i niewoli ducha, której skutki tak jaskrawo przedstawiają nam się w Rosji i Hiszpanii. Wyznawcy tej nauki to ludzie z obozu socjalistycznego, nie wykluczając i tego drugiego zrzeszenia robotniczego z pod znaku Z. Z. Z. Twierdzą oni, że religia jest rzeczą prywatną, że chrześcijaństwo to zbiór suchych dla życia praktycznego formułek, dla

życia zbiorowego i społecznego nie potrzebnych. Pożałowania godni ludzie! O, jakżeż inaczej przedstawia się sprawa u nas. My zorganizowani w Zjednoczeniu Zawodowym Polskim, organizacji chrześcijańskiej, wiemy, że chrześcijaństwo jest nie tylko religią ale również doktryną socjalną i ekonomiczną. Chrześcijaństwo w każdej dziedzinie, w życiu społecznym, ekonomicznym, politycznym i kulturalnym posiadać winno swoje praktyczne zastosowanie. Gdyby postulaty zawarte w encyklikach papieskich zastosowano w życiu społecznym, życie społeczne i gospodarcze ulec musiałoby gruntownemu przeobrażeniu.

To też, gdy zasiadać będziemy do stołów wigilijnych, dzielić się będziemy duchowo tą myślą, że pozostaniemy wierni naszym zasadom chrześcijańskim, na których oparta jest nasza organizacja — z przekonaniem, że pokój przyniesiony przez Boga-Człowieka na ziemię stanie się i naszym udziałem.

POKÓJ LUDZIOM DOBREJ WOLI!

Projekt ustawy o skróceniu czasu pracy w górnictwie węglowym

Stosownie do zapowiedzi, udzielonej niedawno przez premiera Składkowskiego delegacji górników, ministerstwo opieki społecznej opracowało projekt ustawy o skróceniu czasu pracy w górnictwie węglowym, który po zatwierdzeniu przez radę ministrów przedłożony będzie Sejmowi.

Projekt ma charakter pełnomocnictwa ramowego, upoważnia bowiem radę ministrów do wydawania — w wypadkach spowodowanych koniecznościami państwowymi lub gospodarczymi — rozporządzeń nakazujących skrócenie czasu pracy w górnictwie węglowym w dniu lub tygodniu w stosunku do norm, ustalonych w przepisach o czasie pracy. Wnioski w tej sprawie zgłaszać będzie minister opieki społecznej, po zasięgnięciu opinii izb przemysłowo-handlowych oraz organizacyj zawodowych pracodawców i pracowników.

Rozporządzenia będą mogły być wydawane tylko na określony przeciąg czasu, nie dłużej jednak, niż na jeden rok. Mogą one dotyczyć wszystkich kategorii pracowników, zatrudnionych w górnictwie węglowym, lub tylko niektórych z nich oraz rozciągnąć się na obszar całego państwa albo tylko na obszary poszczególnych okręgów administracyjnych (tak, że dopuszczalne będzie odmienne unormowanie czasu pracy w poszczególnych zagłębiach, a nawet w ich obrębie — w poszczególnych powiatach).

Za przekroczenie przepisów o czasie pracy inspektorzy pracy będą pociągali winnych (kierowników zakładów) do odpowiedzialności i nakładali kary pieniężne (200 do 1000 zł.) lub aresztu (do 3 miesięcy). Przy powtórnym przekroczeniu wymierzana będzie kara bezwzględnego aresztu. Właściciele będą karani na równi z kierownikami zakładów, o ile przestępstwo popełniono za ich wiedzą lub o ile nie zaangażowali odpowiedniego kierownika.

W motywach projektu podniesiono, że skracanie czasu pracy stanowi w ogóle jeden ze środków zmniejszenia bezrobocia i wzmożenia konsumcji, specjalne zaś znaczenie ma w górnictwie węglowym, ze względu na stosunkowo znaczną liczbę bezrobotnych, których z uwagi na ich fachową specjalizację trudno przerzucić do innych gałęzi pracy. Nadto wskazuje projekt, że w pewnych działach kopalnictwa węglowego praca jest szczególnie ciężka i niebezpieczna.

Zgodnie z zapowiedzią projekt ten został już przedłożony Sejmowi przez premiera Składkowskiego, który przy tej okazji powiedział:

„Skrócenie czasu pracy w tej chwili najbardziej mnie interesuje. Fakt skrócenia czasu pracy był w prasie wielokrotnie przekręcony i wykrzywiony. Al jednak konieczność zwiększenia zatrudnienia w górnictwie jest oczywista. Otóż, na skutek zwrócenia się do mnie przedstawicieli związków zawodowych górniczych, zgodziłem się przedłożyć Wysokiej Izbie projekt ustawy o skróceniu czasu pracy w górnictwie — ustawy, która ma obowiązywać na terenie całego Państwa, a w szczególności także na Śląsku. Jest to jeden ze środków zwiększenia zatrudnienia. Oprócz tego będzie się Rząd starał zwiększyć zatrudnienie przez uruchomienie prac przygotowawczych w kopalniach, które są obecnie zaniedbane, i szereg innych rzeczy.

Polecam Wysokiej Izbie tę ustawę o czasie pracy ludzi, którzy potrafili z podziemi kopalń rzucić jasną pochodnię powstań śląskich, którzy potrafili oddać do dyspozycji Rządu arbitraż swej pracy i zaimponować całej Polsce swoją pomocą zimową dla bezrobotnych."

W słowach tych pan premier nie tylko ponawia przyrzeczenie dane w swoim czasie delegatom górników, ale jeszcze konkretyzuje i rozszerza zapowiedzią dalszych starań o zwiększenie zatrudnienia w górnictwie.

Również z ust wicepremiera Kwiatkowskiego padły słowa, które napawają otuchą polski świat pracy. Mówiąc o wysiłkach Rządu, minister Kwiatkowski powiedział: „Celem jest tylko człowiek, jego potrzeby i jego warunki bytu, jego rozwój moralny i ewolucji pokoleń."

Oczywiście, od słów do ich realizacji jest droga daleka i trudna. Dobrze jest jednak, że obecny Rząd wie czego chce, bo mieliśmy rządy, które nie wiedziały czego chcą, albo obawiały się narodowi otwarcie tego powiedzieć. Oby okres ten minął bezpowrotnie i oby te naprawdę piękne słowa pana premiera o sprawiedliwości społecznej i rozumne wywody wicepremiera o człowieku jako celu wszystkich wysiłków Rządu znalazły jak najrychlejsze i jak najpełniejsze urzeczywistnienie w praktyce. Polski świat pracy oczekuje tego z utęsknieniem.

Teoria socjalizmu a rzeczywistość

W związku z śmiercią Daszyńskiego „Robotnik" — organ P. P. S. wydrukował ostatni jego list do robotników polskich następującej treści:

„Pracowałem całe życie z robotnikami, im zawdzięczam, że praca moja nie poszła na marne, ku nim z ostatnią myślą się zwracam, żegnając się z nimi. Mam nadzieję niezłomną, że życie ich stanie się lżejsze, że będą silni i zdrowi moralnie, że urzeczywistnią wspólne ideały.

Żegnam towarzyszy i przyjaciół, z którymi tyle pracowałem wspólnie, i proszę ich o życzliwą pamięć dla tych wspólnych wysiłków.

Wszystkich proszę o przebaczenie mych błędów, o niepamiętanie cierpień, które im w życiu wyrządziłem. Myśl o śmierci dawno już jest dla mnie początkiem wyzwolenia."

Takie jest pożegnanie Ignacego Daszyńskiego. I rzecz znamienna, w całym tym liście nie ma wzmianki o socjalizmie.

A wychodzący w Poznaniu „Orędownik" donosi, że Daszyński w ostatnim okresie życia był praktykującym katolikiem. O tym P. P. S. nic nie wspomina, jak również nie chce wiedzieć, że syn śp. zmarłego zwrócił się do księdza arcybiskupa Sapiehy i prosił o katolicki pogrzeb ojca.

Dlaczego żywotopisarze Daszyńskiego nie wspomną o tym, że córka jego wychowywała się w katolickim zakładzie?

Daszyński nie jest ani pierwszym ani ostatnim działaczem lewicowym, który umiera pogodzony z Kościołem.

Notując powyższe, powołujemy się na głosy prasy, nie mamy jednak powodu nie wierzyć, że Daszyński umarł rzeczywiście jako katolik. Nie zamknie się z nim również szeregu tych ludzi wyznawców socjalizmu, których poglądy materialistyczne na świat przy schyłku życia albo też przed samą śmiercią ulegają gruntownym przeobrażeniom. Historia zna ich bardzo wielu. O Wolterze wiemy, że krótko przed swą śmiercią pragnął się pogodzić z Kościołem, na co nie pozwolili własni jego uczniowie i nie dopuścili do niego księdza. O pewnym dziennikarzu francuskim, wyznawcy prądów radykalno-socjalistycznych, który przez długie lata zwalczał w piśmie swoim chrześcijańską naukę i Kościół katolicki, czytamy, że w ostatnich latach swego życia zmienił poglądy, wyznał publicznie swoje błędy i przepraszał wszystkich tych, których przez długie lata karmił fałszywymi naukami. Ale po co to szukać dowodów w przeszłości. Znany literat francuski Andre Dide, pisarz o sławie europejskiej, który jawnie przeszedł na komunizm, należał do intelektualistów francuskich szukających zawsze i wszędzie szczęścia na lewo, wygłaszał hasła, urządzał zjazdy i był głównym promotorem wszelkiej akcji sowieckiej, jest również na to dostatecznym dowodem.

Andre Dide należał jednak do tych ludzi, którzy zapaliwszy do komunizmu, nie poprzestali na tym, aby go wyznawać, lecz postanowili zobaczyć na własne oczy jak ten komunizm wygląda. Na zaproszenie rządu sowieckiego udał się do Rosji i tam przekonał się o rzeczywistej rzeczywistości. Pojechał jako zdecydowany komunista a wrócił?

Po powrocie wydał on książkę, która stanowi prawdziwą rewelację. Wszystko co tam widział zrobiło na nim jako prawdziwym komuniście bardzo przykre wrażenie. Przedstawia on stosunki rosyjskie w bardzo ponurym świetle. Twierdzi, że każdy człowiek, nawet i komunista musi być najprzód człowiekiem a później komunistą.

W przedmowie książki, którą podajemy za prasą, Gide oświadcza:

„Zawsze uznawałem, że chęć pozostawania z sobą w zgodzie w każdym wypadku pociąga za sobą ryzyko nieszczerości. I uważam, że jeżeli rzeczą ważną jest być szczerym, to głównie wtedy, kiedy przekonania pewnej ilości ludzi nie zgadzają się z przekonaniami moimi.

Jeżeli myliłem się, lepiej jest przyznać się do błędu teraz aniżeli później. Jestem bowiem odpowiedzialny za tych, których ten błąd mógł pociągnąć za sobą. Nie chodzi tu w tym wypadku o moją miłość własną. Mało dbam o nią, ale są dla mnie rzeczy grubo ważniejsze niż ja sam, grubo ważniejsze niż Rosja Sowiecka i komunizm, a to: Ludzkość, jej Przeznaczenie i Kultura."

O tym co widział Gide na własne oczy w Rosji pisze, że rzeczywistość sowiecka jest zaprzeczeniem prawdy, wolności, poszanowania człowieka, sprawiedliwości i wszystkich ideałów komunistycznych. Głowy ludu rosyjskiego nigdy nie były bardziej schylone niż dzisiaj.

Andre Gide jest człowiekiem uczciwym. Posiada on pomimo swych skrajnolewicowych poglądów bardzo wiele cech katolicyzmu. Pisze on: **„Jeżeli pomyliłem się, lepiej jest przyznać się do błędu teraz aniżeli później."** To też śladem i wzorem jego powinni pójść socjaliści polscy, lecz wątpimy czy będą zdolni przyznać się do swych błędów i brać odpowiedzialność za krzywdy wyrządzone szerokim rzeszom ludu pracującego w Polsce.

Rzecz jasna, że jeżeli ktoś ma takie czy inne przekonanie, nie można robić nikomu z tego zarzutu, jak nie można również robić komuś zarzutu, że zmienia swe przekonanie. Wypadki takie zdarzają się dość często. Ludzie nie są nieomylni.

I jeżeli o tym piszemy, to nie mamy wcale żadnych celów agitacyjnych, nie mamy zamiaru również sprzeczać się czy Daszyński umarł lub nie umarł jako katolik. Dla nas sprawy te są mniej ważne. Więcej ważne, i to najważniejsze są sprawy szerokich mas robotniczych. Obowiązkiem naszym więc jest czuwać, by doktryna socjalizmu nie zatruwała nadal świata pracy w Polsce.

Socjalizm jest zaprzeczeniem wszelkiego postępu, jest najokropniejszą niewolą ducha ludzkiego. **Socjalizm zrodził komunizm.** Ten zaś — w przeciwieństwie do pierwszego — **faszyzm i hitleryzm.** Te cztery kierunki polityczne nie społeczne mają to podobieństwo jeden do drugiego, że **wszystkie razem opóźniły postęp ludzkości w ogóle, a przede wszystkim postęp dobrobytu szerokich mas robotniczych na dziesiątki lat.**

Po co głosić przez całe życie teorie, po co prowadzić masy robotnicze po błędnych drogach, kiedy się w to wszystko nie wierzy i przy końcu życia odwołuje jako błędne? Prawdziwi przywódcy szerokich mas społecznych czynić tego nie potrzebują.

Ubezpieczenia społeczne w ocenie fachowców

We wrześniu br. odbył się w Dreznie kongres rzeczoznawców ubezpieczeń społecznych. Kongres obesłany został bardzo licznie. Oprócz Niemiec brało udział w kongresie 17 państw, między innymi i Polska. Kongres otworzył *Missmahl,* wiceprezydent Niemieckiego Związku Krajowych Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, po czym w imieniu rządu Rzeszy Niemieckiej zabrał głos sekretarz stanu dr. Krohn. Ubezpieczenia społeczne — zdaniem Krohna — stanowią ważny czynnik pokojowego kształtowania się stosunków pomiędzy państwami. Bardzo trafnie na drugi plan wysunięto sprawę popularności ubezpieczeń społecznych, gdyż ubezpieczenia stanowią olbrzymiej wagi czynniki stosunków społecznych w państwach i muszą być stosowane do poglądów i idei przewodnich społeczeństw.

Dłuższe referaty wygłosili dr. Becker, prezes holenderskiej instytucji ubezpieczenia robotników w Niemczech i delegat Polski dyr. St. Sasorski. Obaj referenci z różnych punktów widzenia i różnymi drogami doszli do identycznych wniosków, które w krótkości możnaby streścić w sposób następujący: Ubezpieczenia społeczne rozwinęły się na podstawach rozwijającego się poczucia słuszności społecznej i humanitarności oraz wprowadzenia organizacyj i planowości w stosunki społeczne państw. Obecnie weszliśmy w okres międzynarodowych powiązań systemów ubezpieczeniowych w różnych państwach przez dwustronne umowy i międzynarodowe konwencje, oraz dostosowania wewnętrznych przepisów nie tylko do potrzeb własnych obywateli, ale również do emigrantów, rzucanych losem do różnych krajów. Żywe zainteresowanie wśród słuchaczy wywołały informacje o polskich ruchach emigracyjnych, o długości okresów pracy polskich emigrantów w krajach emigracyjnych, oraz o wysoce humanitarnym stanowisku Polski w stosunku do obywateli innych państw w zakresie ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej. Do referenta polskiego zwrócono się ze strony kilku państw z prośbą o zużytkowanie referatu w fachowych wydawnictwach, poświęconych ubezpieczeniom społecznym.

W przemówieniu zamykającym dyskusję, która się wywiązała nad referatami, prof. Richter (Lipsk) podkreślił, że głównym zadaniem w pracy powinno być zbliżenie urządzeń ubezpieczeniowych do ogółu ludności przy pogłębieniu świadomości społecznej, do czego powinny być używane metody, odpowiadające istocie tych urządzeń.

Ubezpieczenia społeczne należą do tego typu urządzeń publicznych, które są konieczne, a niepopularne, jak inne urządzenia publiczne. Pojęcie popularności nie może być zastosowane do tych urządzeń. Są rozważane różne środki do pogłębienia świadomości publicznej w zakresie ubezpieczeń społecznych, między innymi wprowadzenie do nauki szkolnej, dostosowanie form ubezpieczeniowych do świadomości ludzkości i t. d., należy jednak pamiętać, aby ten „dobry towar" nie był psuty przez używanie niewłaściwych środków z zakresu popularyzacji. Są to zdania ludzi nauki, fachowców w dziedzinie ubezpieczeniowej, które daleko odbiegają od zdań jakie wypowiadają niektórzy nasi domorośli rzeczoznawcy z zakresu ubezpieczeń społecznych.

Po czyjej stronie jest wina?

Jeszcze nie przebrzmiały echa strajku okupacyjnego na kopalni „Łagiewniki", gdy oto znowu byliśmy świadkami podobnego strajku na kopalni „Wujek". W obu wypadkach można powiedzieć, że strajki zakończyły się zupełnym zwycięstwem robotników. Na obu kopalniach strajk był żywiołowy, wybuchnął samorzutnie. Jeżeli chodzi o strajk na kopalni „Wujek"", to na załogę około 2000 robotników strajkowało 500 robotników pod ziemią, reszta załogi była w domu. Strajk rozpoczął się bez porozumienia się ze związkami zawodowymi, zakończenie strajku natomiast nastąpiło przy udziale związków zawodowych, których przedstawiciele przeprowadzili kilka konferencji z Komisarzem Demobilizacyjnym i generalną dyrekcją Sp. Akc. Hohenlohe. Żadania załogi kopalni „Wujek" były natury czysto ekonomicznej, to też generalna dyrekcja poszła na daleko idące ustępstwa. Jako duże i bardzo ważne zwycięstwo robotników uważać należy obniżenie norm na poszczególnych filarach i oddziałach, które wynoszą od 8 do 13%. Nakładacze zaś otrzymają na pokładzie „Kleofas" 72 do 75% stawki zarobkowej rębacza.

Oprócz innych licznych ustępstw dla robotników, które równają się podwyższeniu zarobków, na szczególniejszą uwagę zasługują trzy:

1. Na przyszłość akordy będą zawierane w przodku,
2. przewietrzenie o ile możności będzie się do przodków dostarczało w takiej ilości, aby normalna praca była możliwa,
3. drzewo będzie dostarczane do pól do wierzchni.

Jak z powyższego wynika, dyrekcja sama przyznaje, że nikt się nie pytał czy rębacz umie czy nie umie wydać tyle wozków na tym czy innym filarze, bo akordy ustalano w kancelarii zawiadowcy albo też inżyniera. Przyznaje się, że nie było dostatecznego powietrza, jak również i przyznano się wreszcie, że nie dostarczano do odpowiedniej bliskości drzewa.

A więc stosunki na kopalni „Wujek" były na dalszą metę niemożliwe. A czy podobne stosunki istniały i istnieją tylko na kopalni „Wujek"? Wobec tego nasuwa nam się pytanie: czy niedomagań tych nie zauważyły władze Urzędu Górniczego? Czy górnicy mogą pracować i wydać żądaną nor-

mę, jeżeli brak im drzewa i dostatecznego powietrza? Ale taki już jest system kapitalistyczny: *„Jak najwyższa produkcja przy najmniejszych kosztach!“*

I dopiero trzeba było strajków okupacyjnych — głodowych — ażeby te jaskrawe niesprawiedliwości naprawić.

Miarodajne czynniki powinny się tą sprawą bliżej zainteresować i usunąć te bolączki, które zmuszają ludzi do tak rozpaczliwego kroku jak strajk głodowy. Zaszczytu nam to naprawdę nie przynosi. Bo wiadomo, że robotnik śląski strajkuje nie wskutek agitacji wywrotowej, ale dlatego że często dzieje mu się krzywda.

O dalsze obowiązywanie ustawy o zatrudnianiu inwalidów ciężko poszkodowanych

Z dniem 31. 12. 1936 r. wygasa ważność § 18 niemieckiej ustawy z dnia 6. 4. 1920 r. **o zatrudnianiu inwalidów ciężko poszkodowanych**, na podstawie którego to paragrafu, **pracodawcy mogą zwolnić inwalidę z pracy tylko po poprzednim uzyskaniu na to zgody Wydziału Pracy i Opieki Społecznej** za wyjątkiem wypadków naruszenia przez inwalidę regulaminu pracy, które takiej zgody nie wymagają.

Ustawa ta chroni zarówno inwalidów wojennych jak i wypadkowych.

Pracodawcy ostatnio zdwoili wysiłki aby nie dopuścić do przedłużenia ważności § 18 na rok 1937. Te też Związek Inwalidów złożył wojewodzie śląskiemu oraz Ministerstwu Opieki Społecznej memoriał, w którym naprowadza, że cytowana ustawa miała na celu zabezpieczenie, **na czas trwania ciężkich warunków ekonomicznych, uzyskiwania pracy przez ciężko poszkodowanych inwalidów.** Stąd też stała się ona dobrodziejstwem dla tej kategorii inwalidów. Jednakże mimo iż ludzie ci spełniają swe obowiązki należycie, **przemysłowcy dążąc do zrzucenia z siebie jakichkolwiek więzideł socjalnych, ustawicznie zabiegają o pozbawienie tych inwalidów pracy.**

Te zabiegi przemysłowców śląskich nabrały szczególnej ostrości z chwilą ogłoszenia polskiej ustawy z dnia 17. 3. 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkim a zwłaszcza art. 59—60 tejże ustawy, mówiących o obowiązku zatrudniania przez przemysłowców 3-ch inwalidów wojennych o utracie 15—65 proc. zdolności do pracy na każde 100 pracowników zdrowych. Przemysłowcy poczęli twierdzić, iż w **następstwie obowiązywania obu ustaw, muszą zatrudniać aż 5-ciu inwalidów na każdych 100 pracowników zdrowych,** gdyż już ustawa z dnia 6. 4. 1920 r. nałożyła na nich obowiązek zatrudniania 2-ch inwalidów o utracie 45—100 proc. zdolności do pracy na 100-tu zdrowych pracowników.

Jednakże te twierdzenia przemysłowców nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy. Faktycznie bowiem, jak dowodzą przeprowadzone obliczenia, liczba inwalidów zatrudnionych na podstawie obu ustaw w całym przemyśle śląskim **nie przekracza 3 procent** zdrowych pracowników.

Dążąc do uchylania się od obowiązku zatrudniania inwalidów wojennych, przemysłowcy nie czynią tego otwarcie. **Mianowicie nie domagają się oni wcale a przynajmniej na razie zniesienia całej ustawy o zatrudnieniu inwalidów ciężko poszkodowanych,** lecz **tylko jej § 18** uzależniającego zwolnienie inwalidów od zgody Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego — Wydział Pracy i Opieki Społecznej. Pozornie więc nadal **będzie istniał obowiązek zatrudniania inwalidów ciężko poszkodowanych w stosunku 2 proc. całej załogi,** lecz w praktyce przemysłowcy pozbywszy się hamulców będą zwalniać jednych inwalidów a wcale nie będą kwapić się z przyjęciem drugich na miejsce zwolnionych. Nadto takie zamiany będą umożliwiały stosowanie szykan względem inwalidów.

Zniesienie § 18 a zatem dopuszczenie do zwolnienia z pracy inwalidów ciężko uszkodzonych stanęłoby w sprzeczności z dążeniami Rządu Centralnego, które ostatnio znalazły wyraz w piśmie Generalnej Dyrekcji Funduszu Pracy **stwierdzającym zanik zatrudniania inwalidów wojennych i polecającym Wojewódzkim Biurom Funduszu Pracy zwiększenie wysiłków w tej dziedzinie.**

Podkreślić należy dalej, że przedłużenie ważności § 18 na rok 1937 nie nałoży na przemysłowców żadnych nowych ciężarów. Nadto podkreślić wypada, że mamy na myśli obronę tylko takich inwalidów, którzy pragną pracować i wypełniać sumiennie swe obowiązki. Na zwolnienie z pracy inwalidów naruszających regulamin pracy, pracodawcy, tak jak dotąd, wcale nie potrzebują niczyjej zgody. **Niechże więc tych swych uprawnień nie usiłują rozszerzać na ludzi chętnych do pracy i to takich, którzy mają poważne zasługi względem Państwa.**

Na marginesie afery sądowej Biernackiego

W ostatnim „Głosie Górnika“ zamieściliśmy krótką notatkę w sprawie czołowego działacza ZZZ. Władysława Biernackiego, który wyrokiem sądu apelacyjnego w Wilnie zasądzony został na karę 8 lat więzienia i po odbyciu kary ma być osadzony w Zakładzie dla niepoprawnych przestępców w Koronowie.

Biernacki karany był za dezercję, za komunizm, terror, działalność na szkodę robotników w przeciągu 10 lat aż 8 razy.

Oficjalny Organ ZZZ. „Front Robotniczy“ z listopada br. publikuje artykuł pióra prezesa ZZZ. p. inż Moraczewskiego p. t. *„Wyrok sądu w sprawie Biernackiego“*, w którym p. Moraczewski zaznacza: *„...wysłałem tam towarzysza Biernackiego, dając mu szczegółową instrukcję postępowania. Na ogół w działalności swojej ściśle trzymał się otrzymanych wskazówek“.*

W ciągu dalszej rozprawy na ten temat podkreśla jeszcze raz p. Moraczewski: *„Stwierdzam jeszcze raz, że działał ściśle według mojej instrukcji“.* Sąd Apelacyjny wydając tak ostry wyrok, stwierdził w toku przeprowadzonego dowodu prawdy, że na jednym z

wieców Biernacki wzniosł okrzyk: „*Niech żyje czerwona rewolucyjna Lida*" oraz na konferencji z strajkującymi w Niemnie przygotował ich do ostatecznych skutków strajku, zwracając uwagę, *że należy liczyć się z tym, że będą trupy*. Poza tym na kilku wiecach Biernacki, sam należący kiedyś do partji komunistycznej, zawołał, by na publicznych zebraniach przemawiali komuniści.

Jeżeli p. Moraczewski jako czołowy kierownik ZZZ. udzielił Biernackiemu takiej instrukcji i — jak sam stwierdza — Biernacki ściśle działał według tejże instrukcji, to chcielibyśmy poprosić p. Moraczewskiego, ażeby nam wyjaśnił tę tajemniczą zagadkę, dlaczego Biernackiego ukarano, pomimo że działał ściśle według jego instrukcji? My, pomimo że łamaliśmy sobie głowy nad tym, zagadki tej nie umieliśmy rozwiązać. Coś tam musi być nie w porządku. Ale jak to już bywa: „starość nie radość" — a za rok albo dwa może być jeszcze smutniej.

Narodowa prace Z. Z. P. w Wschodniej Małopolsce

Jak ogólnie wiadomo, Związek Górników Z. Z. P. ma swe placówki także w województwie Stanisławowskim. Kałusz, Hołyń i Stebnik — to reduty, gdzie wre praca narodowa i kulturalno-oświatowa. W tych filiach życie organizacyjne stoi na najwyższym poziomie. Od tych ludzi niejeden zarząd filijny mógłby się bardzo dużo nauczyć jak należy pracować dla dobra „Zjednoczenia", świata pracy i państwa polskiego.

Rzecz oczywista, że tamtejsze placówki cieszą się specjalną opieką zarządu głównego. Dowodem tej opieki to, że w listopadzie br. po raz drugi przybył na zebranie filijne prezes Związku Górników Z. Z. P. senator Grajek. Przy przepełnionych salach tak w Kałuszu jak i Hołyniu przemawiał druh prezes charakteryzując położenie gospodarcze i polityczne Europy, odbywając w dniach następnych konferencje z władzami i kierownikami kopalń.

Podnieść należy, że członkowie filijni poza sprawami zawodowymi zajmują się życiem kulturalno-oświatowym, w szczególności zaś śpiewem, teatrem i koncertami. Doborowa orkiestra dęta i smyczkowa składająca się z 45 chłopa, członków Zw. G. Z. Z. P., jest w Kałuszu, Hołyniu i okolicy dobrze znana. Władze państwowe, samorządowe oraz polskie towarzystwa miejscowe zapraszają orkiestrę na różne obchody i uroczystości.

Poniżej podajemy fotografię orkiestry filii Kałusz i Hołyń.

Na zdjęciu widzimy cały zespół orkiestry oraz w pośród siedzących zarządów filijnych prezesa Związku Górników senatora Grajka i sekretarza okręgowego druha Szczepańskiego ze Lwowa.

Za pracę państwowo-twórczą członkom Związku Górników Z. Z. P. w województwie Stanisławowskim należy się pełne uznanie.



Podział walnych zebrań na rok 1937

Obwód Nowa Wieś.

10 stycznia:

Bielszowice filia II, godz. 13,30, lok. Poloka
Bielszowice maszyn., godz. 16, lok. Panek
Łagiewniki, godz. 14, lok. Szalonek
Lipiny Śl., godz. 14, lok. Machoń

17 stycznia:

Bykowina, godz. 10,30, lok. Plaza
Radoszowy, godz. 14, lok. Szkop
Świętochłowice, godz. 16, lok. Fromer
Godula, godz. 13, lok. Rubach
Pawłów, godz. 14, lok. Rieger
Kończyce, godz. 17, lok. Widawski

24 stycznia:

Nowa-Wieś, maszyn. godz. 11, lok. Jaworek
Nowy Bytom, godz. 14, lok. Hala Gimn.
Bielszowice, filia I., godz. 16, lok. Panek
Bielszowice, filia III., godz. 13,30, lokal Długosz
Chropaczów, filia górn. godz. 14, lokal Szeligi
Chropaczów, filia maszyn. godz. 16,30 lok. Szeligi

31 stycznia:

Kochłowice, filia górn., godz. 13,30 lokal Baron
Kochłowice, filia maszyn., godz. 16, lokal Rekus
Przyszowice, godz. 14, lok. Widuch
Gierałtowice, godz. 17, lok. Draga
Nowa Wieś, filia I., godz. 15, lok. Gorecki
Nowa Wieś, filia II., godz. 11, lok. Jaworek

2 lutego:

Knurów, godz. 14, lok. Hotel Kopalniany
Ruda, filia II., godz. 16, lok. Synowiec

7 lutego:

Ruda, filia I., godz. 16-tej lok. Lepiarczyk
Ruda, filia III., godz. 13,30 Dom Narodowy
Orzegów, filia górn. godz. 13,30, lokal Smerczek
Orzegów, filia maszyn., godz. 16, lokal Smerczek

14 lutego:

Halemba, godz. 16, lok. Nocoń
Makoszowy, godz. 16, łok. Naczyński
Ruda, maszyn. wyciąg. godz. 16, lokal Stary Browar

Obwód Rybnicki.

3 stycznia:

Kopalnią „Ignacy" (Hojm) godz. 14 lok. zwykły
Niewiadom Dolny, godz. 16, lok. zwykły
Radoszowy Rydułtowy, g. 15, lok. zwykły
Głożyny, godz. 14, lok. zwykły
Popielów, godz. 17, lok. zwykły
Radziejów, godz. 14, lok .zwykły
Czerwionka, godz. 15, lok. zwykły
Chwałowice, godz. 15, lok. zwykły

6 stycznia:

Marklowice, po nabożeństwie, lok. zwykły
Wodzisław, po nabożeństwie, lok. zwykły
Kopalnia Ema, godz. 15, lok. zwykły
Radlin, godz. 15, lok. zwykły
Rogowy, po nabożeństwie, lok. zwykły
Kolonia Olza, godz. 14, lok. zwykły

10 stycznia:

Biertułtowy I., godz. 15, lok. zwykły
Biertułtowy II., godz. 16, lok. zwykły
Rydułtowy I., po nabożeństwie
Rydułtowy II., godz. 15, lok. zwykły
Rydułtowy III., po nabożeństwie
Kokoszyce, godz. 10, lok. zwykły
Zawada, godz. 14, lok. zwykły

17 stycznia:

Pszów I., po nabożeństwie lok. zwykły
Pszów II., godz. 15, lok. zwykły
Krzyżkowice, po nabożeństwie lok. zw.
Lubomia, po nabożeństwie lok. zwykły
Syrynia, po nabożeństwie lok. zwykły
Rybnik, godz. 10½, lok. zwykły

24 stycznia:

Świerklany, po nabożeństwie lok. zw.
Boguszowice, po nabożeństwie lok. zw.
Jejkowice, godz. 16, lok. zwykły
Zebrzydowice, godz. 16, lok. zwykły
Krostoszowice, godz. 14, lok. zwykły
Godów, godzina na afiszach
Gołkowice, godzina na afiszach

31 stycznia:

Niedobczyce I., po nabożeństwie lok. zw.
Niedobczyce II., godz. 12½, lok. zwykły
Czernica, godz. 15, lok. zwykły
Szeroka, po nabożeństwie lok. zw.
Gorzyce, po nabożeństwie lok. zwykły

Zaś filie: Kamień pod Rzędówką, Wilchwy, Gaszowice, Łaziska, Sumina, Zamysłów i Moszczenica, według uzgodnienia z Zarządami filijnymi.

Obwód Chorzów — Tarn.-Góry.

10 stycznia:

Klimzowiec, godz. 16, lok. Słodczykowej
Kozłowa Góra, godz. 17, lok. na afiszach
Nakło, godz. 14, lok. zwykły
Michałkowice, godz. 14, lok. Benke
Piekary Śl., górn., godz. 14, lok. Gruszki
Piekary Śl. maszyn., godz. 15, lok. zwykły
Szarlej, godz. 16, lok. Kubańskiego

17 stycznia:

Bańgów, godz. 14, lok. Jędrysek
Chorzów, filia I., godz. 10, Dom Ludowy
Chorzów IV., godz. 14, lokal Schronisko Młodzieży
Dąbrówka Wielka, godz. 14, lok. Zioła

24 stycznia:

Chorzów, filia III., godz. 14, lok. Morcinek
Chorzów, filia VI, godz. 10, Dom Ludowy
Radzionków, godz. 14, lok. Niechwiejczyka
Rojca, godz. 17, lok. Piontek

31 stycznia:

Rudne Piekary, godz. 17, lok. Morawiec
Sucha Góra, godz. 14, lok. Świetlica
Siemianowice, godz. 14, lok. Uchera
Bytków, godz. 15, lok. Geislerowej

2 lutego:

Kamień, godz. 13, lok. Nowak
Brzozowice, godz. 16, lok. Zaik
Chorzów, filia II., godz. 10 , lokal Dom Związkowy, ul. Pudlerska
Chorzów, filia V., godz. 14, lok Gorzkula

9 lutego:

Brzeziny Śl, godz. 15, lok. Dziwoki

Obwód Mikołów — Orzesze — Katowice Mysłowice.

6 stycznia:

Wyry, godz. 12, lok. Sehmann
Gostyń, godz. 15, lok. Nowa Restauracja
Ornontowice, godz. 17, lok. Dom Gminny
Bujaków, godz. 15, lok. Puszkiego
Brzękowice, godz. 14, lok. Szneeweis
Łaziska Średnie, godz. 15, lok. Oczadły
Mikołów, godz. 12, lok. Krzystek

10 stycznia:

Dąbrówka Mała, godz. 17, lok. Płotnik
Nikisz I., godz. 14, lok. Knosała
Nikisz III., godz. 10, lok. Prusky
Lędziny górn. m. godz. 14, lok. Domżoł
Mysłowice, g. I. godz. 16, lok. Juranka

17 stycznia:

Kostuchna, godz. 16, lok. Krupa
Podlesie, godz. 14, lok. Brzoski
Ochojec, godz. 14, lok. Rygla
Piotrowice, godz. 16, lok. Krafczyk
Katowice I., godz. 14, lok. Strzecha Górn.
Katowice II., godz. 10, lok. Rzychoń
Brynów, godz. 14, lok. Rzychoń

24 stycznia:

Wygorzele, godz. 16, lok. Berger
Łaziska Górne, godz. 15, lok. Berger
Zawodzie, godz. 14, lok. Dom Ludowy
Giszowiec, godz. 17, lok. T. C. L.
Kosztowy, godz. 17, lok. Szkółki
Krasowy, godz. 14, lok. Haśnik

31 stycznia:

Szopienice II., godz. 10, lok. Abla
Szopienice I., godz. 15, lok. Abla
Tychy, godz. 16, lok. Brzoska
Czułów, godz. 14, lok. Fromer
Mokre Śl., godz. 12, lok. Bojdoł
Panewniki, godz. 15, lok. Godziek
Dąb, godz. 14, lok. Piotr Kosz

2 lutego:

Mościska Gardawice, godz. 15, lok. Gorzawski
Brzezinka, godz. 16, lok. Badura
Załęska Hałda, godz. 14, lok. Mrońć
Ligota, godz. 16, lok. Szneeweis
Nikisz II., maszyn. godz. 14, lok. Związkowy

7 lutego:

Łaziska Dolne, godz. 14, łok. Szkoła
Orzesze, godz. 15, lok. Spółka
Janów Wieś, godz. 14, lok. Magiera
Załęże, godz. 16, lok. Dom Gminny
Mysłowice maszyn., godz. 14 lok. Juranek
Mysłowice III, godz. 16, lok. Juranek

14 lutego:

Murcki górn. maszyn., godz. 15, lok. Goj
Bojszowy, godz. 14, lok. Piekarz
Szklarnia, godz. 16, lok. zwykły
Zgoń, godz. 14, lok. Kempka

21 lutego:

Borowa Wieś, godz. 15, lok. Marcol

Podając powyższy plan walnych zebrań do wiadomości członkom Zarządów filijnych, prosimy ze względu na ograniczoną liczbę referentów się do tego zastosować. O ileby jednakże były jakie odchylenia do powyższego planu konieczne, to wtenczas prosimy o doniesienie do sekretarza obwodowego lub Zarządu Głównego. Pozatem zwracamy uwagę na to, że na każdym Walnym Zebraniu należy przedłożyć referentowi pokwitowanie z Kasy Głównej, że rok 1936 został pod względem kasowym uregulowany.

Zarząd Główny Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Do załogi kopalni Radzionków

Już od roku 1928 walczą czerwoni towarzysze na naszej kopalni za pomocą kłamstw i ulotek przeciw członkom Związku Górników Z. Z. P. Za pomocą tych kłamstw, nie przebierających w środkach brudnej agitacji i przewodniczącego rady urzędniczej przy wyborze do Wydziału zdobyli przewodnictwo, pomimo, że Związek Górników Z. Z. P. zdobył do Rady Zakładowej 6 mandatów.

Po 14-tu miesiącach ich pracy załoga mogła się przekonać, czy w jakiejkolwiek bądź dziedzinie nastąpiło polepszenie czy też pogorszenie na naszej kopalni. Z całą pewnością stwierdzić można, że **wynik ich pracy równa się zeru.** Natomiast wszystko co pisali w ulotkach o członkach Z. Z. P. umieli wiernie zastosować do siebie. **Jedli i pili a robotników nie zastępowali jak się należało,** bo gdy władze kopalniane pokazały im groźne twarze — stchórzyli! Robotnicy nie doznali z ich strony żadnej obrony, pomimo, że się tego domagali. **Nie pomogło nawet ani mordobicie** — ale nie czasem od członków Z. Z. P., lecz od członków Z. Z. Z. i Musiołowców.

Największa mądrość tych demagogów pokazała się podczas ostatniego strajku. Załoga domagała się poprawy bytu a między innymi zaprzestania szykan a lepszego obchodzenia się z robotnikami. W tej sprawie byli powołani do Inspektora Pracy w Chorzowie. Po załatwieniu tej sprawy dostali widocznie gorączki i musieli sobie popić, załogę natomiast okłamali, że samochód im się popsuł i musieli przyjechać pociągiem. **Na zebranie załogowe zaś przybyli w stanie pijanym, to też otrzymali to, na co zasłużyli — załoga obdarzyła ich wotum niezaufania.**

W roku bieżącym znalazło się jeszcze więcej takich obrońców, bo wiedząc, że przyszłe wybory do Rady Zakładowej przynieść mogą tylko klęski, starają się podnieść upadły sztandar Z. Z. Z. i Musiołowców, jak Winkler itp. Załoga przekonała się ostatecznie, że ludzie ci zdolni są do wszystkiego innego, tylko nie do obrony interesów robotniczych.

Więc każdy robotnik, który pragnie polepszenia swego bytu i obrony swych interesów, pragnie by ci, których wybiera bronili go bezinteresownie, niech w dniu wyborów 31 grudnia 1936 r. i 2 stycznia 1937 r. głosuje na listę Związku Górników Z. Z. P. Lista dla robotników dołowych ma nr. 1 zaś lista dla robotników wierzchowych ma nr. 2. Do głosowania na wymienione listy wzywamy wszystkich sympatyków, którzy w okresie urzędowania czerwonych braci mieli sposobność przekonać się, że głosując przy ostatnich wyborach na nich, odczuli ich działalność i to bardzo dodatnio na własnej skórze.

Kandydatami na liście robotników wierzchowych

Olszyczka Jan, górnik
Maruszczyk Michał, rębacz.

Kandydatami na liście robotników dołowych m. i. są: m. i. są:

Gałęziok Jerzy, maszynista
Pozimski Ignacy, robotnik maszynowy.

Więc do dzieła!

Wszyscy głosujemy na listy nr. 1 i nr. 2.

Od Zarządu Głównego

Uchwałą z dnia 7 grudnia br. wykluczono z Związku Górników Z. Z. P. na podstawie § 10 ustęp II lit. b) i c) p. GEISLERA EMANUELA z Chorzowa III. Powyższa uchwała opiera się na tym, że Geisler stawił przy wyborach do Rady Zakładowej na kop. Król pole wschodnie osobistą listę bez zgody organów związkowych. Poza tym głosował przy wyborach na przewodniczącego Rady Robotniczej na kandydata konkurencyjnego związku.

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU GÓRNIKÓW Z. Z. P.

Filie Związku Górników Z. Z. P., które zdobyły 3 i więcej członków nowo wstępujących i przestępujących — według obrachunków nadesłanych do Kasy Głównej w miesiącu listopadzie 1936 r.

Filie: Chwałowice — 15, Rybnik — 13, Jaworzno — 12, Kochłowice górn., Siemianowice i Nikiszowiec fil. I — po 10, Chropaczów fil. górn. i Ligota — 9, Brzezinka — 8, Radziejów i Ruda I — po 7, Szopienice fil. I — 6, Janów Wieś, Łagiewniki, Orzegów górn. i Chropaczów masz. — po 5, Ruda fil. II, Chorzów III, Biertułtowy I, Kozłowa Góra, Boguszowice — po 4, Wyry, Bielszowice II, Ochojec, Knurów, Szopienice i Świerklany — po 3.

15 filii zdobyło po 2-ch i 18 filii po jednym członku.

Poza tym przestąpiło z obcych związków do filii 6 po 2-ch i 14 filii po jednym członku.

Ogółem przystąpiło względnie przestąpiło do Zw. Górników Z. Z. P. — 248 członków.

Które filie zajmą pierwsze miejsce przy zdobywaniu członków w następnym „Głosie Górnika"?

25-letni jubileusz członkostwa

Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego obchodzą Druhowie:

1. *Mańka Franciszek, z filii Kamień*
2. *Latoś Józef, z filii Knurów.*
3. *Piguła Jan, z filii Knurów.*
4. *Kies Józef, z filii Sumina.*
5. *Rusecki Robert, z filii Janów Wieś.*
6. *Wojaczek Teodor, z filii Jejkowice.*
7. *Kitel Jan, z filii Kochłowice.*

Cześć Jubilatom!

Z karty żałobnej

Śmierć nieubłagana wyrwała z szeregów naszych szermierzy Związku Górników Z. Z. P.

1. **Ostrowski Marcin** z filii Katowice
2. **Walda Leon** z filii Bielszowice
3. **Krzykawski Walenty** z filii Orzegów
4. **Marzec Wilhelm** z filii Szopienice
5. **Pietrek Józef** z filii Chorzów
6. **Pacwa Jan** z filii Mysłowice
7. **Szczyrba Bernard** z filii Chorzów
8. **Trybuś Stanisław** z filii Świerklany.
9. **Konrad Jurowicz** z filii Tychy.

Cześć Ich Pamięci!

„GŁOS GÓRNIKA" wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się. Listy do redakcji „Głosu Górnika" należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Redakcja, administracja i Biuro „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" znajduje się w Katowicach przy ul. Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. Tel. 310.90. Redaktor odpowiedzialny: Karol Sprysz w Katowicach. Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. — Druk: Zakłady Graficzne L. Nowak, Chorzów I, ulica Hajducka nr. 15.

OBRONA INTERESOW POLSKICH GORNIKOW
I ICH POKREWNYCH ZAWODOW

Głos Górnika

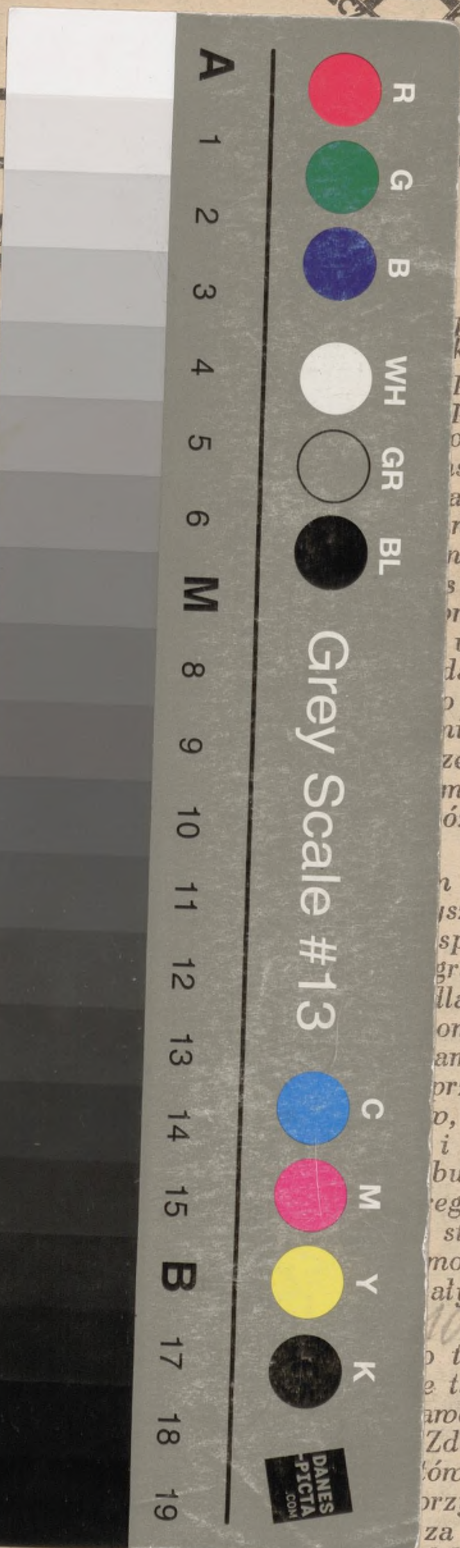
ORGAN ZWIAZKU GÓRNIKÓW ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO



WYCHODZI 25-go

Nr. 1 ... dnia 25-go stycznia ... XXIII





... nowym rok...

S... ...owego roku, który ... ...zyma głęboką ta... ...ny w roku ubieg... ...o nas czeka w rok...

R... ...ną poprawę gospo... ...żce produkcji, z... ...ch pracowników... ...inwestycyjnego. ...od kilku lat spoży... ...oprawie sytuacj... ...w pewnym przyr... ...cim było tolerow... ...karteli. Ale jeszc... ...nienia przewiny... ...aniczną poprawę... ...groźnie nabrzm... ...ch. W Polsce m... ...emów — istnieje... ...ejszy, w porówn... ...małe i mniej ważn... ...y, z którym ściśle... ...ocia.

P... ...amy obecnie przy... ...ludzi zbędnych... ...rej nadmiar ludzi... ...odukują tylko t... ...egetacji i nie powi... ...groszem. I jak ... ...zi zbędnych pozo... ...kiem zbytu, jak ... ...y zjadać będzie... ...y, tak długo ... ...ć nie może. A je... ...dności, który powi... ...h pracy rok roczn... ...nia naszego orga... ...państwowego, staje... ...n stan rzeczy potr... ...ba ludzi bezrobo... ...o wtedy niechyb... ...j nas nie uchroni najmocniej ustabilizowana waluta.

Z powyższego wcale nie wynika, jakoby dotychczas nie było u nas ludzi, którzyby nie zdawali sobie sprawy i nie szukali środków do uzdrowienia nas... ...owego. ... naszych e... tylko w pr... siębiorstwo... i socjalnyc... ubezpieczen... dukcji — ... szy aparat... dlowcy i ... koprzemys... Dlatego te... mać dotyc... naprawiają... którzy w ... narodowej... nął; zastę... skutek, że... krajów ró...

...państ... ...kszość ...prawę ...przed... ...owych ...asować ...a pro... ...wniej... ...nohan... ...s wiel... ...rotnie. ...utrzy... ...darczy, ...o tych, ...iędzy... ...zej mi... ...ma ten ...óżnych

W ten... ...n sobie, własnym... ...szłości, czyli zbu... ...spodarczy. Nas... ...gramem stwarzani... ...la tylu miljonów... ...mienie wielkich... ...am rąk do pracy, ...przemysłową. M... ...o, ludzi przedsięb... ...i talenty dotych... ...budowy linij kole... ...regulacji dróg, osu... ...starczy na dziesi... ...mocarstwem, trz... ...ały rzeczowe, k...

Słysz... ...to jest bardzo d... ...e tak olbrzymic... ...arda — lecz do t... ...Zdaniem niektóry... ...ców, powinniśm... ...rzyć sobie włas... ...za który możemy przystąpić do zainwestowania Polski tak, byśmy mogli stworzyć potrzebne nam kapitały rzeczowe, któreby przyczyniły się do zwiększenia siły nabywczej naszej ludności.



Do załogi kopalni Radzionków

Już od roku 1928 walczą czerwoni towarzysze na naszej kopalni za pomocą kłamstw i ulotek przeciw członkom Związku Górników Z. Z. P. Za pomocą tych kłamstw, nie przebierających w środkach brudnej agitacji i przewodniczącego rady urzędniczej przy
wyb nictwo, pomi-
mo, był do Rady
Zakł

F ga mogła się
prze edzinie nastą-
piło naszej kopal-
ni. Z że wynik ich
prac stko co pisali
w u wiernie zasto-
sow ów **nie zastę-**
pow kopalniane po-
kaza Robotnicy nie
dozn omimo, że się
tego **mordobicie —**
ale z od członków
Z. Z

N w pokazała się
pod agała się po-
praw nia szykan a.
leps . W tej spra-
wie w Chorzowie.
Po cznie gorączki
i m t okłamali, że
sam yjechać pocią-
gien **li w stanie pi-**
jany żyli — załoga
obd

W cze więcej ta-
kich le wybory do
Rad ko klęski, sta-
raj Z. Z. i Musio-
łow onała się osta-
tecz tkiego innego,
tylk czych.

W **ie polepszenia**
swe **v, pragnie by**
ci, esownie, niech
w d stycznia 1937 r.
głos . Z. P. Lista
dla lista dla robo-
tnik owania na wy-
mie sympatyków,
któ ych braci mie-
li s przy ostatnich
wyb ość i to bardzo
dod

wierzchowych

K owych m. i. są:
m.

Poziński Ignacy, robotnik maszynowy.

Więc do dzieła!

Wszyscy głosujemy na listy nr. 1 i nr. 2.

Od Zarządu Głównego

Uchwałą z dnia 7 grudnia br. wykluczono z Związku Górników Z. Z. P. na podstawie § 10 ustęp II lit. b) i c) p. GEISLERA EMANUELA z Chorzowa III.

Powyższa uchwała opiera się na tym, że Geisler stawił przy wyborach do Rady Zakładowej na kop.
Król pole wsch ów
związkowych. na
przewodnicząc ata
konkurencyjne

ZWI

Filie Związku y 3
i więcej człon ują-
cych — wedłu asy,
Głównej

Filie: Chwa —
12, Kochłowice il. I
— po 10, Chr rze-
zinka — 8, Ra fil.
I — 6, Janów n. i
Chropaczów n III,
Biertułtowy I. o 4,
Wyry, Bielszo ce i
Świerklany —
15 filii zdob nku.
Poza tym filii
6 po 2-ch i 14
Ogółem pr Zw.
Górników Z.
Które filie wa-
niu członków

25-le

Związku Gór Pol-
skiego obcho

1. *Mańka*
2. *Latoś*
3. *Piguła*
4. *Kies J*
5. *Rusec*
6. *Wojac*
7. *Kitel*

Z

Śmierć nie zych
szermierzy Z

1. **Ostrow**
2. **Walda**
3. **Krzyka**
4. **Marzec**
5. **Pietrek**
6. **Pacwa**
7. **Szczyr**
8. **Trybuś**
9. **Konrad Jurowicz** z filii Tychy.

Cześć Ich Pamięci!

„GŁOS GÓRNIKA" wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się. Listy do redakcji „Głosu Górnika" należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Redakcja, administracja i Biuro „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" znajduje się w Katowicach przy ul. Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. Tel. 310.90. Redaktor odpowiedzialny: Karol Sprysz w Katowicach. Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. — Druk: Zakłady Graficzne L. Nowak, Chorzów I, ulica Hajducka nr. 15.